Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem [illegible] miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłustym) 20 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Czwartek dnia 30 czerwca 1932 Nr. 76

Czy polityka [jest] „bagnem i kałużą?"

Niedawno temu, bo w dniu 7 bm. odbył się przed Sądem Grodzkim w Wąbrzeźnie proces przeciw Alfonsowi Szczuce, redaktorowi odpowiedzialnemu „Głosu Wąbrzeskiego" o obrazę ks. prob. Zakrysia. Sprawa datuje jeszcze z okresu osławionych wyborów do Sejmu. A mianowicie w jednym z numerów swej gazety zamieścił p. Szczuka pod adresem ks. prob. Zakrysia i dozoru kościelnego we Wąbrzeźnie artykuł, o „nadużywaniu ambony dla celów politycznych", o „wygłaszaniu wyborczych kazań", o „wożeniu autem parafjalnem bojówkarzy i pałkarzy endeckich na zebrania przedwyborcze", o „używaniu sali parafjalnej na wiece antypaństwowe, na których przemawiała Doerfferowa itd.". Nie naszym zamiarem opisywać dokładnego przebiegu rozprawy ani jego tła, jest bowiem wyżej wymienione zarzuty wystarczą Szan. Czytelnikom do zrozumienia, o co się rozchodzi. Pragniemy tylko jeszcze zaznaczyć, że rozprawa zakończyła się skazaniem odpowiedzialnego redaktora sanacyjnego „Głosu Wąbrzeskiego", p. Szczuki, za zniesławienie ks. prob. Zakrysia na 300 zł grzywny z zamianą na 30 dni więzienia w razie nieściągalności. W ten sposób napaść ta na ks. prob. Zakrysia doznała swej ekspiacji. Nas jednak oprócz powyższego, cośmy podali, jeden jeszcze szczegół przedewszystkiem interesuje, a mianowicie ustęp z przemówienia obrońcy osk., adw. dr. Ostrowskiego, przywódcy wąbrzeskiego BB., w którem tenże, wnosząc o uwolnienie swego klienta zaznaczył że „oskarżyciel ks. prob. Zakryś sam spowodował napisanie improwizowanego artykułu przez to, że bierze udział w życiu politycznem. Ja sam, mówił obrońca, nieraz mówiłem ks. Zakrysiowi: „niech ksiądz nie wchodzi na deszcz, to się nie zmoczy. Kto miesza się do polityki, to niech się nie dziwi, że go tam spotykają napaści, bo przecież polityka to jedno bagno i kałuża". Bagnem więc i kałużą określił obrońca sanacyjny politykę, przestrzegając przed nią przedewszystkiem księży. Czy to nie wielce ciekawe i znamienne? Jak to? Bagnem i kałużą ma być polityka, która nie jest niczem innem, jak jedynie zajmowaniem się sprawami publicznemi, kwestją stosunku tak poszczególnych obywateli jako i ugrupowań społecznych do państwa i państwa do nich, jak zasadami i metodami postępowania danego społeczeństwa w życiu publicznem jako i w stosunku między poszczególnemi narodami i państwami? I zajmowanie się takiemi sprawami ma być bagnem i kałużą, a przedewszystkiem hańbiącem dla kapłana kat.? Pytamy, cóż w tem tak hańbiącego, żeby się tego imać nie godziło księdzu kat.? Czyżby to tak rozumieć, że w życiu prywatnem można dać sobie radę i środkami uczciwości i prawości, a w życiu publicznem jedynie za pomocą fałszu, obłudy, kłamstwa i niegodziwości? Dziwna to rzecz! Dosłownie z takiemi samemi argumentami w czasach niewoli operowali Niemcy i ich pisma przeciw księżom Polakom. Nie przeciw wszystkim oczywiście. Ci bowiem, którzy spokojnem okiem patrzeli na zakusy germanizacyjne i gwałty, dokonywane na świętych prawach ludu polskiego, mieli nie tylko z ich strony spokój, ale ponadto i najrozmaitsze względy. Ci uchodzili w ich pojęciu jako „prawdziwi" duszpasterze. Tylko przeciw tym księżom z całą zajadliwością i bezwzględnością występowali Niemcy, którzy bronili praw i interesów ludu polskiego. Tych nazywali niegodnymi kapłanami, wrogami państwa, a obronę ludu polskiego nazywali rozpolitykowaniem się kleru polskiego, antypaństw. robotą, która podważa autorytet kościoła i hańbi godność kapłańską, akuratnie słowo w słowo to samo, co dzisiaj zarzucają sanatorzy tym księżom, którzy biorą udział w życiu publicznem nie po stronie sanacji. Tylko, że, jeżeli weźmiemy pod uwagę ówczesne czasy niewoli, to temu właśnie „uprawianiu polityki" ze strony kleru polskiego zawdzięcza Polska posiadanie dziś Pomorza. A gdyby było wówczas jeszcze więcej „politykujących" księży-Polaków, a jeszcze mniej „niepolitykujących", to i Gdańsk i jego okolica nie byłaby dziś kwestją sporną, bo właśnie znaczna część parafij wokoło Gdańska i przy Gdańsku zniemczyła się jedynie dzięki „niepolitykowaniu" odnośnych księży. Tak było wówczas. Ale czy może nie być tak, że to, co było dobrem dawniej, za czasów niewoli, dziś stało się czemś przeciwnem, czemś przewrotnem? Może to tylko za czasów niemieckich było dobre, że księża Polacy zajmowali się polityką, a dziś, kiedy mamy już Polskę, jestto już nie tylko zbędnem, ale wprost szkodliwem? Ale dlaczego, pytamy, branie i dziś udziału ze strony kleru w sprawach życia publicznego, w sprawach, które żywo obchodzić winny wszystkich obywateli, ma być czemś niegodnem powołania i stanowiska kapłańsk.? Bo, powiada mec. Ostrowski, „polityka to jedno bagno i kałuża".

A nietylko p. Ostrowski jeden tak twierdzi. I z ust innych sanatorów często słyszeliśmy takie lub podobne o polityce zdanie. „Polityka, powiadają oni, to nietylko jedno bagno, ale wprost jedno wielkie świństwo." My na to im odpowiemy tylko tyle: Z każdej rzeczy, choćby najwznioślejszej, choćby najświętszej zrobić można bagno, świństwo — zależnie od tego, kto ją ma w ręku, kto się nią zajmuje. Tak też i z polityką. Polityka sama w sobie jest rzeczą jak najgodziwszą, najwznioślejszą, ale oczywiście i z niej można zrobić wielkie bagno, cuchnącą kałużę. Jeżeli naprawdę u nas w Polsce już tak jest, jak wywodzą różni sanatorzy, że polityka jest jednem bagnem, jedną kałużą, to kto temu winien, pytamy, jeżeli nie ci, którzy z niej to zrobili! Dziwna rzecz, że takie określenie o polityce stale słyszy się z ust sanatorów. Czyby to oni właśnie z niej to bagnisko stworzyli, a teraz przed niem przestrzegają wszystkich innych, chcąc z niego mieć wyłączny rezerwoar dla siebie, w którymby się dowolnie mogli pławić i rozkoszować? A jeżeli tak jest, to naprawdę czas najwyższy i najwyższa też potrzeba zabrać się wszelkiemi sposobami, by tych wszystkich, którzy z polityki zrobili i robią cuchnące bagnisko, z niego wypędzić, a je samo oczyścić z błota i brudu i stworzyć w ten sposób z niego czyste fale, bo inaczej gotowa w niem ugrząść i utonąć Polska cała.

Niemcy u progu wojny domowej?

Berlin, 25. 6. Lista strat krwawego teroru politycznego w Berlinie za noc ubiegłą przedstawia się, jak następuje: 3 ciężko rannych, w tem 1 hitlerowiec, 1 komunista i 1 człowek Reichsbanneru oraz 15 lżej rannych. Rozruchy, których centrum była dotąd północna dzielnica miasta, przerzuciły się obecnie i na dzielnicę zachodnią Charlottenburgu.

Bójki miały miejsce wczorajszej nocy także i przy Kurfürstendamie, gdzie hitlerowcy napadli na członków Reichsbanneru. Także i w centrum miasta doszło do starć między hitlerowcami a komunistami, przyczem po obu stronach używano noży. W ciągu nocy policja aresztowała 47 hitlerowców, 2 reichsbannerów i 11 komunistów.

W Duisburgu po pogrzebie zastrzelonego komunisty urządzili komuniści pochód i zasypali policjantów gradem kamieni. Policja odpowiedziała strzałami i raniła ciężko jednego komunistę, a dwóch lżej.

W Ratingen przyszło do starcia między komunistami i hitlerowcami, w której dwu komunistów otrzymało rany postrzałowe, a kilku narodowych socjalistów rany od kamieni.

W Dortmundzie przewrócili komuniści samochód ciężarowy, wiozący 30 hitlerowców. Pięciu z nich odniosło ciężkie, a reszta lżejsze obrażenia.

W Brunświku podczas rewizji na przedmieściu Gliesmarode znalazła policja wielką ilość materjałów wybuchowych i nabojów.

Chwieje się gmach jedności niemieckiej.

Zaognione stosunki między Prusami a Bawarją. Delegat Bawarji w Berlinie.

Berlin, 25. 6. W sobotę przybył do Berlina specjalny delegat rządu bawarskiego, poseł do sejmu bawarskiego, dr. Pfeifer z listem do prez. Hindenburga.

W liście tym rząd bawarski protestuje jak najenergiczniej przeciwko zamierzonemu przez rząd Rzeszy wprowadzeniu drogą dekretu prawa noszenia mundurów hitlerowskich w Bawarji. Rząd Bawarji zwraca uwagę prezydenta Rzeszy, iż zakaz noszenia uniformów dla szturmówek narodowo-socjalistycznych spowodował i w Bawarji wielką ilość wykroczeń na tle walk politycznych.

Pismo rządu bawarskiego zwraca uwagę głowy państwa, iż polityka gabinetu v. Papena, zmierzająca do ukrócenia praw autonomicznych krajów Rzeszy, „spowodować może przewrót, który dotknie śmiertelnie Rzeszę".

Równocześnie z tem pismem, wystosowanem do prez. Hindenburga, odbyła się dzisiaj przed południem w Monachjum wielka manifestacja tamtejszego sejmu bawarskiego przeciwko rządowi Rzeszy i planom ukrócenia autonomji krajów.

W tem posiedzeniu sejmu bawarskiego posłowie hitlerowscy nie mogli wziąć udziału, ponieważ już uprzednio zostali wykluczeni za próbę wejścia na salę w swych uniformach partyjnych.

Dowodem powagi sytuacji, jaką stwarza konflikt między Bawarją a rządem Rzeszy, jest fakt, iż kanclerz v. Papen powraca dzisiaj do Berlina, by wziąć udział w specjalnem posiedzeniu gabinetu Rzeszy.

Oficjalnie tłumaczy się wprawdzie przyjazd v. Papena sprawami, związanemi z polityką zagraniczną, w rzeczywistości nie może jednak ulegać wątpliwości, że chodzi tu o konflikt z Bawarją.

Kanclerz v. Papen zabawi przez niedzielę w Berlinie, poczem wieczorem powróci do Lozanny.

Na dzisiaj po południu zapowiedziana jest wizyta kanclerza u prez. Hindenburga, na której omawiany będzie ostatni krok rządu bawarskiego, noszący charakter wprost desperacki.

Skutki ograniczeń paszportowych.

Okrojenie reprezentacji polskiej na Wszechsłowiański Zlot Sokoli w Pradze. — Protesty młodzieży studjującej zagranicą.

Utrudnienia, jakie w ostatnich czasach stosują władze polskie przy udzielaniu paszportów, doprowadzają ostatnio między innemi do tego, że na Wszechsłowiański Zlot Sokoli w Pradze, który się odbędzie w pierwszych dniach lipca, udzielono tylko 200 wolnych paszportów i 100 ulgowych, skutkiem czego reprezentacja polska będzie przygnębiająco słabo liczebnie.

Uznając nonsens sytuacji, przedstawiciele sokolstwa czeskiego interwenjowali u polskiego posła w Pradze, p. Grzybowskiego, który ze swej strony, będąc następnie w Warszawie, interwenjował u władz, aby ilość paszportów zwiększyć.

Tak samo interwenjowały czynniki, zajmujące się wychowaniem fizycznem.

Wszystko jednak bezskutecznie. Fiskalizm zwyciężył.

Ze strony polskiej młodzieży, studjującej zagranicą, napływają masowe memorjały, protestujące przeciwko nadmiernym nowym opłatom paszportowym, które przy paszportach na studja są obecnie 4 razy wyższe, niż dotąd.

Skutkiem tej podwyżki wielu studentów zmuszonych będzie przerwać studja, a niektórzy nie będą nawet mogli powrócić do kraju na okres feryj letnich.

1 stycznia 1933 urzędować już będzie dyrekcja kolej. w Toruniu.

Warszawa. W sprawie przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia dowiadujemy się, że przeniesienie będzie wymagało dłuższego okresu czasu. Główne prace, związane z przeniesieniem, potrwają conajmniej kilka miesięcy, tak, iż będą one ukończone dopiero z końcem roku bież. Normalne urzędowanie dyrekcji kolejowej w Toruniu rozpocznie się zatem dopiero z dniem 1 stycznia 1933 r.

Cała Polska protestuje

przeciw prowokacjom antypolskim w Niemczech i Gdańsku i zakusom niem. na całość naszych granic.

Warszawa, 26. 5. Z okazji 10 rocznicy przyłączenia Górnego Śląska do Macierzy odbyła się dziś w Cyrku uroczysta akademja, w której wzięli udział członkowie Związku Federacji Obrońców Ojczyzny, liczni przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń społecznych oraz publiczność. Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę zebrani uchwalili rezolucję, zwracającą uwagę całego świata na groźne przygotowania Niemiec do ataku na Polskę.

Kraków, 26 6. Dziś przed południem odbyła się wielka manifestacja, zorganizowana przez Z. O. K. Z., przeciwko wrogim wystąpieniom Gdańska z groźbą utraty ziem zachodnich Rzplitej Polskiej. Zebrani udali się pochodem do pomnika Mickiewicza, gdzie do zgromadzonego parotysięcznego tłumu przemówił dr. Pachoński oraz wiceprezydent miasta Krakowa Klimecki. Następnie pochód udał się pod pomnik grunwaldzki, gdzie uchwalono stosowną rezolucję, potępiającą prowokacyjne wystąpienie band hitlerowskich w Niemczech i Gdańsku, skierowane przeciw Polsce.

Toruń, 26. 6. Dziś o godzinie 12,30 odbyła się tu żywiołowa manifestacja społeczeństwa toruńskiego przeciwko wystąpieniom hitlerowców w Gdańsku. Po przemówieniach pp. Kozaneckiego, Antczaka, mrj. Palucha i p. Olecha z ramienia Z. O. K, Z., zebrani uchwalili szereg rezolucyj, potępiających samowolę hitlerowców w Gdańsku i nawołujących do bojkotowania uzdrowisk gdańskich i towarów, sprowadzanych z Gdańska.

„Bić Polaków!“ —

takie krzyki rozbrzmiewają po ulicach Gdańska.

Gdańsk, 25. 6. Podniecenie, wywołane przez obecność niemieckich okrętów wojennych w porcie gdańskim, potęguje się z każdym dniem pobytu tych okrętów, wywołuje coraz to nowe konfiskaty i wypadki które są wymownym dowodem słuszności tych obaw, jakie rząd polski wyraził, domagając się od Niemiec, odroczenia wizyty. Wypadki te są z jednej strony spowodowane wybrykami czynników nacjonalistycznych, z drugiej strony różnicami zapatrywań między członkami prawicy i lewicy, która uważa wizytę okrętów niemieckich obecnie za niepożądaną.

W piątek po południu o godz. 6 tej pociągiem podmiejskim, jadącym z Gdańska do Sopot, jechało 10-ciu hitlerowców, podnieconych manifestacjami dni ubiegłych i zaczęło w pewnej chwili śpiewać „Deutschland, Deutschland über alles“. Po chwili hitlerowcy zażądali od obecnego w tym przedziale funkcjonarjusza kolei polskich, p. Antczaka, by się przyłączył do ich śpiewu (!!), na co p. Antczak odpowiedział, że ani nie umie śpiewać ani też takich pieśni śpiewać nie myśli.

Na to hitlerowcy rzucili się na niego i zaczęli go bić. Ponieważ pociąg w tej chwili wjechał na stację Wrzeszcz, p A tczak skorzystał z okazji, wyskoczył z wagonu i zaczął uciekać. Umundurowani hitlerowcy poczęli z pociągu krzyczeć: „Precz z Polakami z Gdańska“.

Publiczność, znajdująca się na stacji, przyłączyła się do tych okrzyków i poczęła krzyczeć „Bić Polaków“!.

„Tym opryszkom wszystko wolno“.

Jak zareagowała publiczność na pobicie Polaka w Gdańsku.

Gdańsk, 21. 6. Wczoraj wieczorem na przechodzących ulicą Langgasse trzech Polaków, którzy rozmawiali po polsku, napadło kilka umundurowanych hitlerowców i pobiło jednego z nich tak dotkliwie, że musiał udać się do lekarza. Policjant, który nadszedł w czasie zajścia, ograniczył się do stwierdzenia nazwiska jednego z hitlerowców, którego następnie uwolnił. Do jakiego stopnia awantury hitlerowskie obrzydły spokojnej ludności gdańskiej, świadczy fakt, że przechodnie, widząc zajście, głośno wyrażali oburzenie „den Lumpen ist alles erlaubt“ (tym opryszkom wszystko wolno).

Jak pojmują sprawiedliwość sądy w Gdańsku?

Uwalniają morderców.

Gdańsk. Zakończył się tu proces przeciw hitlerowcom: Radzińskiemu, Samulewiczowi oraz Schwartzowi.

Radziński oskarżony był o zabójstwo, a 2 pozostałych o udział w tem zabójstwie, popełnionem na osobie socjalisty Grahna, radnego miejskiego z Nytych.

Na mocy wyroku sądowego Radzińskiego uwolniono od odpowiedzialności za zabójstwo, ponieważ miał on być pijany do tego stopnia, że należało go uznać za niepoczytalnego. Skazano R. jedynie za obrażenia cielesne, zadane żonie Grahna, na 2 tygodnie aresztu; a ponieważ od czasu zabójstwa aż do procesu przebywał w więzieniu, przeto zwolniono go. Pozostałych hitlerowców również uniewinniono.

Wyrok ten wywołał w sejmie gdańskim, gdzie odbywało się o tej porze posiedzenie komisji, wielkie poruszenie, nietylko wśród socjalistów, lecz również między ugrupowaniami prawicowemi.

„Danziger Neueste Nachrichten“ w komentarzu stwierdzają, że podobne wyroki sądowe poważnie zagrażają bezpieczeństwu publicznemu i wykazują, że widocznie w kodeksie karnym, obowiązującym na terenie wolnego miasta, istnieją duże luki.

Grzesiński wydalony ze służby.

Odpowiedni wniosek w Sejmie został uchwalony.

Berlin, 15 6. Sejm pruski przyjął głosami hitlerowców i komunistów wniosek frakcji narodowo-socjalistycznej o niezwłoczne wydalenie ze służby prezydenta policji berlińskiej Grzesińskiego. Hitlerowcy uważają Grzesińskiego za odpowiedzialnego za wystąpienie policji przeciwko demonstrującym oddziałom szturmowym w czasie zmiany warty przed placem prezydenta Rzeszy w rocznicę bitwy pod Skagerek. Komendant policji Heimannsberg oraz szereg oficerów pociągniętych ma być do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Wniosek o wytoczenie socjal-demokratycznym i demokratycznym członkom urzędującego gabinetu Brauna skargi przed Trybunałem Stanu został odrzucony 204 głosami przeciw 195 na 399 oddanych głosów.

I tam też?

Rewolucja w Sjamie.

Na czele ruchu rewolucyjnego stanęli oficerowie armji i floty.

Bangkok. Według doniesień Ag. Havasa, pod wodzą armji i marynarki wybuchła tu rewolucja, mająca na celu wyzwolenie kraju z pod władzy książąt. Kilkunastu książąt, ministrów i wyższych urzędników, zostało zaaresztowanych i uwięzionych. Szef sztabu generalnego podobno zabity.

Jeden z okrętów wojennych odpłynął do Huahin w celu zabrania bawiącego tam króla i przewiezienia go do stolicy.

Polska pielgrzymka na wszechświatowy Kongres Eucharystyczny do Dublina w Irlandji.

Na morzu z Anglji do Irlandji, 22. 6. 1932 r.

W poniedziałek okręt nasz stanął w angielskim porcie Southampton, w halach portowych stoi pociąg, który nas wiezie do Londynu. Jedziemy z zawrotną szybkością, u nas nieznaną, bez postoju na jakiejkolwiek stacji i po półtora godziny jazdy zauważamy ogromną łunę, odblask światła nocnego miasta Londynu. Na dworcu w Londynie wita nas ks. rektor Cichos, proboszcz tamtejszej polskiej parafji z delegacjami polskich towarzystw. Dziewczę małe wypowiada wiersz, wręczając ks. biskupowi Okoniewskiemu bukiet róż. Ks. Kardynał bowiem pozostał na statku w Southampton, gdzie nazajutrz wizytował go ambasador Polski w Londynie, p. Skirmunt.

Po przenocowaniu w hotelach idziemy rano na nabożeństwo do katedry, poczem zwiedzamy Londyn autokarami. Ogromne wrażenie robi na nas opactwo Westminster i parlament. Widzimy kościół św. Pawła, z rzędu 2 gi największy na świecie. Przejeżdżamy przez City, dzielnicę bankową, która kieruje finansami całego świata. Zwiedzamy muzeum brytyjskie, pałac królewski, ulicę, gdzie mieszczą się razem wszystkie ministerstwa i różne inne instytucje i parki. W drodze powrotnej jedziemy obok targowicy na mięso o ogromnych rozmiarach. Właśnie nadjechało kilkanaście wagonów z towarem mięsnym. Pytamy, skąd i co za towar; na co pewien Anglik odpowiada nam grzecznie z fajką w ustach: to polskie bekony. Szkoda, że nie ma się czasu, by się zapoznać bliżej z odbiorcami angielskimi dla zawarcia większych tranzakcyj. Londyn jest pięknem miastem, liczącem 8 miljonów mieszkańców z ogromnym ruchem, jakiego nie można sobie ani wyobrazić. Tu zamieszkują od dłuższych lat i Polacy w liczbie około 400, mają własny kościół i własnego polskiego księdza. W tymże kościele J. Em. ks. biskup Okoniewski odprawił mszę św. Zwiedziwszy Londyn, wracamy na okręt, by dalej płynąć do Dublina. Życie na okręcie jest wprost przyjemne pomimo różnych narodowości i języków. W przepięknej sali przyjęć I klasy odprawiają się nabożeństwa przed południem i po południu. Na dziś przed południem wyznaczono nabożeństwo dla Polaków. J. Em. ks. biskup Okoniewski odprawił mszę św. w asystencji ks. dziekana Rogaczewskiego z Matzu i ks. kapelana okrętu „Saturnia“. Ks. dziekan Rogaczewski został dziś na statku mianowany radcą duchownym przez J. Em. Ks. biskupa Okoniewskiego za zasługi, położone w duszpasterstwie polskiem na emigracji francuskiej. J. Em. Ks. Kard. Hlond wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że zbliżamy się do naszego celu, gdzie się rozpoczyna w tej chwili Kongres Eucharystyczny. Świat umiera dziś na brak Boga, my pielgrzymi chcemy się do niego zbliżyć i oddać mu na ziemi irlandzkiej nasz hołd.

Już widzimy górzyste wybrzeże irlandzkie, już zbliża się nasz okręt do portu Dublina.

Ks. prob. Drost.

WROGI PAŃSTWA.

89

(Ciąg dalszy).

Każdy niewolnik, przeznaczony na sprzedaż, miał na szyji tablicę z oznaczeniem wieku, skąd rodem, czem się odznacza tak pod względem duchowym jak cielesnym oraz jakie ma wady. Za wiadomości powyższe był sprzedający odpowiedzialnym. Jeżeli handlarz nie chciał brać za którego z niewolników odpowiedzialności na siebie, kładł na głowę jego kapelusz. Nie wystawiano publicznie niewolników, odznaczających się wyższem wykształceniem i zdolnościami lub pięknością ciała. Pokazywano ich tylko takim, co mogli wysokie płacić ceny.

Przed taberną Tryfona wystawionych było około pięćdziesięciu niewolników z poręczeniem sprzedającego. Wszyscy stali smutni, patrząc na tłumy, cisnące się na targowisku. Nawet niewola nie potrafiła przytłumić poczucia godności ludzkiej, gdyż wyczytać było można w obliczach nieszczęśliwych, jak boleli, widząc się na równi postawionymi ze zwierzęciem lub towarem.

Rzecz jasna, iż niewolnicy, wystawieni na sprzedaż, żywy brali udział w odbywającym się o nich targu. Jeżeli przed balkonem ukazał się kupiec, którego zachowanie, spojrzenie lub słowa pozwalały wnioskować, iż będzie panem łagodnym, wtedy nieszczęśliwi błagali rzewnie, aby ich kupił, obiecując posłuszeństwo i pilność w wykonywaniu obowiązków. Skoro zaś wyczytali w kupującym człowieka twardego serca, natenczas udawali wielką niezgrabność, głupotę i nieudolęstwo.

Tryfon stał właśnie z kupcem Demonaxem przed rodziną niewolników, złożoną z ojca, matki i trojga małych dzieci.

— Cena? — zapytał Demonax.

— Tysiąc pięćdziesiąt denarów.

— Mąż i żona przydałyby mi się, odpowiedział Demonax, ale niewolnicy z małemi dziećmi są zawsze ciężarem wielkim.

— Ile dasz za rodziców bez dzieci, może się zgodzimy?

Skoro nieszczęśliwi rodzice spostrzegli, jakie niebezpieczeństwo im zagraża, strach ich ogarnął nieopisany.

— Ach, panie, — zawołała matka ze łkaniem — chcesz więc dziecię od piersi mej odrywać? kup nas wszystkich.

— Dam ci dziewięćset denarów za rodziców mówił kupujący.

— Miejcie litość nad nami! — błagała matka. Dzieci ci nie będą ciężarem. Mąż i ja tem pilniej pracować będziemy, tylko nie rozłączaj nas z dziećmi

Demonax nie mógł się zdecydować.

W tej chwili ukazał się niewolnik Aleksandra.

— Przychodzę od księcia!

— Przebacz, Demonaksie, muszę ważną załatwić sprawę!

W portyku stało czterech niewolników z lektyką najętą. Kilka kroków dalej stał Aleksander za kolumną, drżący z trwogi i wyczekiwania. Nie chcąc, żeby go Tryfon poznał, polecił załatwienie sprawy roztropnemu Klaudjuszowi, niewolnikowi swemu, o którego wierności był przekonany. Tryfon, wszedłszy z Klaudjuszem do małej izdebki, kazał wyliczyć sobie umówioną cenę trzysta denarów srebrnych, poczem, zgarniając pieniądze, rzekł — zgoda. Za jadło i mieszkanie zapłaci Feliks osobno. — Otóż dowód kupna, a wezwanej niewolnicy polecił;

— Oddasz temu człowiekowi Albinę z celki pod liczbą dwanastą, a ja wracam do handlu i zniknął.

Albina nie pojmowała, co się z nią działo. Zastanawiało ją, że doznawała tyle troskliwości, szczególnie ze strony Feliksa, który codziennie ją odwiedzał. Dzisiaj wyprowadzono ją do taberny pod pozorem, że dotychczasowe mieszkanie nie jest dostatecznie bezpieczne. Od pięciu godzin była sama, — nawet drzwi zaryglowano.

Powstała właśnie od modlitwy, gdy drzwi się otworzyły i Klaudjusz z głębokim ukłonem się ukazał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 29 czerwca 1932 r.

Kalendarzyk. 29 czerwca, Sroda, Sw. Piotra i Pawła apost.
30 czerwca, Czwartek, Wspom. św. Piotra.
Wschód słońca g. 3 — 19 m. Zachód słonca g. 20 — 00 m.
Wschód księżyca g. 0 — 36 m. Zachód księżyc g. 17 — 47 m.

Nowy monopol państwowy.

Dziennik ustaw Nr. 52 z dnia 25 czerwca rb. podaje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu nowego przedsiębiorstwa państwowego pod tyt. „Państwowy Monopol Solny“.

W ten sposób, przez utworzenie monopolu, kwestja handlu solą i budżet przedsiębiorstwa wymyka się z pod kontroli izb ustawodawczych.

Podatek od koni.

Zmiana ustawy o Fanduszu Drogowym wprowadza nowe podatki.

Obowiązująca ustawa o funduszu drogowym ma być zmieniona, a nowy projekt przewiduje:

1. ujednostajnienie wysokości opłaty, która ma wynosić 20 zł. od 100 kg. rocznie zamiast dotychczasowych od 30 do 50 zł;
2. zastąpienie procentowej opłaty od biletów autobusowych przez ryczałtową opłatą 250 zł. rocznie od miejsca w autobusie;
3. zamiast opłaty od przewozu zarobkowego samochodami ciężarowemi w wysokości 3 gr. od tonno-kilometra przewiduje się opłatę od wszelkich przewozów po 250 zł. rocznie od tonny nośności, przyczem opłacie tej podlegałby również przewóz własnych towarów.

Nadto projekt przewiduje opodatkowanie wszelkich wozów w wysokości 100 zł. rocznie od tonny nośności wozu konnego po 1 do 8 zł. rocznie od każdego konia.

Pozatem będzie wprowadzone opodatkowanie benzyny i mieszanek po 10 gr od 1 kg.

Zniesienie egzekucji zboża na pniu.

Rozporządzenie p. Prezydenta Rplitej.

W Nr. 52, Dz. U. R. P. z dnia 25 czerwca 1932 rozgłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 czerwca 1932 r., uchylające egzekucję z płodów na pniu.

Postanowienie to odnosi się do egzekucyj, prowadzonych w trybie sądowym, jak i administracyjnym i skarbowym. Wykonanie rozporządzenia poruczone zostało ministrom Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych i Skarbu. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na obszarze sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz Sądu Okręgowego w Katowicach.

Z dniem wejścia w życie rozporządzenia tracą moc obowiązująca wszelkie przepisy, sprzeczne z jego postanowieniami.

Egzekucyjne zajęcia płodów na pniu, dokonane przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, tracą moc prawną.

Z miasta i powiatu

Z posiedzeń Sejmiku Powiatowego.

Nowemiasto. Ub. soboty dn. 24 bm. odbyły się na sali posiedzeń aż dwa posiedzenia Sejmiku Pow., w których brało udział 26 członków Sejmiku pod przewodnictwem p. starosty Skłodowskiego.

W dzisiejszym numerze podajemy tylko przebieg pierwszego posiedzenia.

Pierwsze posiedzenie odbyło się z pół godzinnem opóźnieniem o godz. 10 przedpoł., mając tylko 1 punkt porządku obrad, a mianowicie wybór 3 członków do Sejmiku Wojewódzkiego. Po otwarciu posiedzenia p. Przewodniczący wyjaśnił, iż według statutu ten punkt obrad musi być na osobnem posiedzeniu załatwiony, przyczem żadnego dalszego porządku obrad niema, zapoznał członków z regulaminem odbycia wyborów i powołał pp. dyr. Kijorę i burm. Patera z Lubawy do komisji wyborczej. Następnie zarządzono 3-minutową przerwę dla złożenia list kandydatów, których po przerwie wpłynęły dwie. Pierwszą listę z kandydatami: starosta p. Skłodowski, p. Ossowski Montowo, mec. p. Domagała, apt. p. Maternicki, i t. d., złożył ks. proboszcz Strehl. Drugą zaś z kandydatami: ks. prof. Dembieński, p. Doczyk Adam, Fr. Koziorzemski, p. M. Bork, złożył p. dyr. Bork. Po zatwierdzeniu przez komisję wyborczą ważności list przystąpiono do tajnego głosowania. We wyniku głosowania 19 głosów padło na listę nr. 2 z czołowym kandydatem ks. prof. Dembieńskim, zaś lista z czołowym kandydatem p. starostą Skłodowskim otrzymała 7 głosów. Zatem do Sejmiku Wojewódzkiego weszli: z listy nr. 1 p. starosta Skłodowski jako członek, p. Ossowski Montowo jako zastępca; z listy nr. 2 ks. prof. Dembiński i Adam Daczyk z Nowegomiasta jako członkowie, p. Fr. Koziorzemski z Bratuszewa i p. dyr. Bork jako zastępca.

Po załatwieniu formalności i odczytaniu protokołu p. Przewodniczący posiedzenie pierwsze zamknął o godz. 10.45.

Pod znakiem wycieczek.

Dzieci Marji na wycieczce w Radomnie

Nowemiasto. Ostatnia niedziela u nas całkiem stała pod znakiem wycieczkowym. A nic w tem dziwnego, wszak najlepsza ku temu pora i dzięki powietrzu i wdziękom przyrody. Nasi Sokoli wybrali się na swój zlot okręgowy do Brodnicy, towarzystwo Panien również w tym dniu swą wycieczkę tam skierowało, a za to nasze Dzieci Marji wybiały sobie bliższą, ale nie mniej uroczą miejscowość dla swej wycieczki, a mianowicie tuż na granicy położone Radomno, przytulone do lasu i obejmujące pozatem obama ramionemi zaciszne jezioro. Już rano po Mszy św. w kapliczce szpitalnej kilku drabiniastemi wozami, w zieleń ubranemi, nasze panienki z pod sztandaru Marji w towarzystwie dwuch siostr Miłosierdzia z siostrą Przełożoną na czele wyruszyły tamdotąd. Po przybyciu na miejsce pierwsze swe kroki skierowały nasze panienki wraz z swemi przewodniczącymi do świątyni Pańskiej, aby wziąć udział w niedzielnem nabożeństwie, co również nastąpiło po południu w czasie nieszporów. Cały czas poza kościołem hyżo a wesoło upływał naszym Dzieciom Marji na przechadzce, wesołych pląsach i na miłych pogawędkach. Po południu zaczęły powózkami i samochodami napływać z Nowegomiasta całe zastępy gości, a przybyło również całe duchowieństwo wraz z ks. kan. Dobbkiem, leczącym się w lecznicy Pow. A że pozatem w tym samym dniu i młodzież szkolna z Tylic miała swoją wycieczkę, więc ludno, gwarno i rojno było w zwykle tak cichej wiościnie, jak Radomno. Punktem kulminacyjnym stały się rozmaite humorystyczne występy na scenie sali miejscowej oberży ze strony Dzieci Marji, którym z wielkiem zainteresowaniem, z zapartym wprost oddechem przypatrywała się miejscowa ludność — prawie z całej wioski, a głośne wybuchy salw śmiechu i wesołości były dowodem wielkiej skuteczności danych występów. Wreszcie odśpiewaniem pieśni do Najśw. Panienki i serd. przemówieniem ks. radcy Papego jako patrona zakończyła się ta wielce udana i nader miła wycieczka i wszystko zabierało się do powrotu. Przebieg całej wycieczki wykazał, jak można się bawić, co też zaznaczył w swem przemówieniu ks. Radca, wesoło i ochoczo, a przytem w Panu.

Podziękowanie.

Nowemiasto. W imieniu władz wojskowych składam gorące podziękowanie za dostarczone nagrody, datki pieniężne i artykuły żywnościowe z okazji święta P. W. i W. F. pp: Kawczyńskiemu z Linówca — mięso, kartofle i groch, Schubringowi z Nowegomiasta — mąkę, Ewertowskiemu — nagrodę wartości 18 zł, Serożyńskiemu — nagrodę 15 zł, Jankowskiemu Bron. — kawę i cukier, Chełkowskiemu Bern. — kawę i cukier, Rostowi Stanisławowi — cukier, Krasińskiemu Franciszkowi — masło, Sindzińskiemu Stanisławowi — tłuszcz, Błażejewskiemu — piwo, Urbanowskiej — wypożyczenie naczyń, Płoskiemu — wypożyczenie naczyń, Perszce — wypiek pieczywa.

Komendant P. W., por. Czerwiński.

Nowemiasto.

Pierwszym komunikantom.

Zagrzmiały dzwony z wieży kościoła,
Jezus do Siebie Was, Dziatki, woła:
„O chodźcie do mnie dziateczki moje,
Ja wam dam szczęście, dam Serce Swoje!“
Dziś po raz pierwszy z wielkiej miłości
Pan Jezus w sercach Waszych zagości.
Ozdóbcie pięknie serca mieszkanie...
Ach! przyjdź, mój Jezu, przyjdź już, mój Panie!
Wielbijcie, chwalcie, kochajcie Boga!
Niech Wam ta chwila zostanie droga;
Na całe życie o łaski proście,
Dziś do Jezusa myśli swe wznoście.
Bóg Wam dziś, Dziatki, pobłogosławi,
Bo w sercach Waszych Jezus dziś bawi;
Bądźcie Mu wierne aż do życia bram,
Niech Waszym Stróżem będzie Jezus sam! P.

Wycieczka.

Nowemiasto. Koło Stowarzyszenia Rodziny Policyjnej urządza w niedzielę, dnia 3 lipca rb. wycieczkę drabnikami do Rakowic. Zbiórka przed Komendą P. P. Odjazd punktualnie o godz. 12 w południe. Moc niespodzianek — przygrywać będzie muzyka. Goście mile widziani.

„Quo vadis“.

Nowemiasto. W czwartek, 30-go bm., wieczorem wyświetli tut. kino film „Quo vadis“ według nowej wersji dźwiękowej. — W roli gł. Nerona Emil Janings, znany z „Dzwonnika z Notre Dame“

Jeszcze ludzie mają pieniądze.

Lubawa. Dn. 24 bm. zauważono pewnego kmiotka z Rożentala (nazwiska nie podajemy) w tak „zagazowanym“ stanie, że, idąc chodnikiem, obejmował powystawiane przed domami oleandry, by nie upaść na „miękki“ chodnik. Dziwne, że też jeszcze w tak ciężkich czasach mają ludzie pieniądze na takie „ululanie“ się, że zapominają o Bożym świecie!

Założenie nowych placówek Tow. Powst. i Wojaków.

Byszwałd. W ostatnim czasie wbrew dotychczasowemu życiu wieś nasza budzi się z odrętwienia. Niedawno temu założono tu Straż Pożarną, a 21 bm. nową placówkę Tow. Powst. i Wojaków. W tym celu na skutek usilnych próśb i starań miejsc. obywatelstwa przybył wieczorem tego dnia dr. wet. p. Roszczak, prezes obw. Powst. i Wojaków z Lubawy w tow. druhów Zaporowskiego i Krycha, członków obw. zarządu. Zebrało się około 50 osób. Zebranie konstytucyjne zagaił krótkiem przemówieniem dr. wet. p. Roszczak. Następnie zabrał głos p. Zaporowski, wygłaszając stosowny referat. Jako drugi przemawiał p. Krych na temat działalności Tow. Powst. i Wojaków. Gdy obecni wyrazili gotowość przystąpienia do Tow. Powst. i Wojaków, na członków zapisało się narazie 43. Nowowybrany zarząd z prezesem p. Wł. Licznerskim na czele poprowadzi nową placówkę do dalszego rozwoju, czego życzymy z całego serca.

Wałdyki. Wieś nasza, położona prawie nad granicą, a przez Niemców nazywana „brennende Grence“, nie bierze wielkiego udziału w ruchu społeczno-organizacyjnym. Ożywczy promień w tę uśpioną ciszę wniesie nowo założone Tow. Powst. i Wojaków, które powstało tu w ub. środę. Założenia placówki dokonali dr. wet. p. Roszczak, prezes obwod. oraz pp. Zaporowski, Krych i Deka z Lubawy, członkowie zarządu obwod. Placówka liczy 21 członków. Na czele zarządu stoi prezes Ewertowski. Nowa ta placówka ma bardzo duże widoki rozwoju.

Obu nowo założonym placówkom Tow. Powst. i Wojaków „Szczęść Boże“!

Z Pomorza

Zlot sokoli okręgu VI stał się wielką manfestacją „Sokoła“.

Brodnica. Ostatnią niedzielę byliśmy świadkami nietylko wielkiej imprezy sportowej i wielkiej manifestacji sokolej, ale przedewszystkiem wielkiej manifestacji uczuć narodowych. Miasto było przystrojone w girlandy i liczne flagi. Wielki też był udział publiczności tak w kościele, jak i pochodzie i w imprezach. A i władze uczestniczyły w sokolej uroczystości, z p. Starostą, Burmistrzem i przedstawicielem wojska dowódcą 67 pp. p. ppułk. Kotewiczem na czele. Jedno nam się tylko dziwnem wydaje, że oficerowie czynnej służby (nie wszyscy) 67 pp. podczas gdy przechodzili obok sztandarów sokolich nie uważali za stosowne oddać sztandarowi honoru — pomimo, że generał p. Pasławski zaznaczył na zlocie gniazda toruńskiego, że kolebka wojska polskiego stała w Sokołach.

Przebieg zlotu w tym dniu w prastarych murach Brodnicy był bardzo uroczysty. Już wczesnym rankiem napływały drużyny sokole z całego okręgu VI, jak z Lubawy, Nowegomiasta, Jabłonowa, Działdowa, Lidzbarka, Iłowa, Ostaszewa, Jeglji, Szafarni, Jajkowa, Bartnik, Pokrzydowa. Również z gniazd pozaokręgowych przybyła drużyna z Wąbrzeźna: około 70 sokolic i sokołów z własną orkiestrą o sile 22 sokołów, która przygrywała do ćwiczeń wolnych, pochodu i koncertowała później. Dzielnicę sokolstwa pomorskiego reprezentowali naczelnik dzielnicowy p. P. Bączyński oraz naczelniczka dzielnicowa p. K. Zalewska, obaj z Grudziądza.

O godz. 8,30 uformował się pochód drużyn sokolich, w którym brał udział: cały zarząd VI okręgu, 9 sztandarów sokolich z około 350 sokołami i przeszło 100 sokolicami i sztandar miejscowego S. M. P. na czele, poczem naczelnik okręgowy, p. Lendzion z Nowegomiasta, zdał raport prezesowi okręg. p. Piskorskiemu. Następnie ruszono pod dowództwem naczelnika okręg. przy dźwiękach muzyki na uroczystą Mszę św., którą odprawił w asyście 2 sokołów miejscowy ks. Prefekt gimnazjum. Od stóp ołtarza wygłosił ks. Prefekt piękne, przystosowane do chwili kazanie. W czasie nabożeństwa miejsca honorowe zajęli przedstawiciele władz i wojska w osobach: starosty p. Wimmera, burm. p. Blokusa, dowódcy 67 pp podpłk. p. Kotewicza oraz generalizacja Sokolstwa. Podczas Mszy św. chór św. Cecylji śpiewał na głosy.

Po nabożeństwie rozwinął się znów pochód przez ulice miasta na rynek, gdzie odbyła się imponująca defilada przed przedstawicielami władz i sokolstwa. Podstawą i karnością dziarskich drużyn sokolich przypatrująca się publiczność była zachwycona do tego stopnia, że dała ona swój wyraz niemilknącemi oklaskami i okrzykami „Niech żyją“. Pochód ruszył następnie dalej na dziedziniec szkoły, gdzie naczelnik dzielnicowy p. Bączyński wygłosił do sokołów przemówienie, wskazując na doniosłość Sokolstwa Polskiego i jego pracę, z której ma na zlocie dzielnicowym w Gdyni zdać egzamin. Następnie w dalszym ciągu odbywały się próby ćwiczeń wolnych, a wspólny obiad zamknął przedpołudniową część pracy sokolej.

Po pokrzepieniu się obiadem znów odbyły się próby ćwiczeń wolnych, a o godz. 4 popoł. nastąpiły pod kierownictwem naczelnika okręg. p. Lendziona oraz podnaczelnika okr. p. Zaremby i podnaczelniczki p. Turulskiej z Działdowa występy publiczne. Do ćwiczeń wolnych stanęło 110 sokołów i 65 sokolic. Występy, które były próbą generalną zlotu dzielnicowego w Gdyni, wypadły efektownie, a przedewszystkiem ćwiczenia marynarskie, wykonane przez sokolice wąbrzeskie, wypadły nadzwyczaj dobrze. Dalej nastąpiły pokazy gimnastyki sprzętowej, na poręczach, drążku i skrzyni.

Później wyruszono do ogrodu „Strzelnicy“, gdzie odbył się dalszy koncert orkiestry sokoła wąbrzeskiego pod batutą jego kapelmistrza.

Na zlot do Gdyni.

Nowemiasto.

Na wezwanie p. Bernarda Chełkowskiego składam na Zlot Sokoli do Gdyni 5 zł i wzywam do dalszych datków pp. Bolesława Jentkiewicza, Bolesława Zimnego i Seweryna Gawrońskiego.

Br. Jankowski.

Na zlot do Gdyni złożył N. N. 5 zł.

VII. Związkowy Zjazd Delegatów Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Brodnicy.

Brodnica. Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską przygotowuje w dniach 9 i 10 lipca br. wielki manifestacyjny Zjazd Delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej w Brodnicy.

Trzytysięczna rzesza delegowanych wszystkich S. M. P. na Pomorzu, zorganizowanych wśród 400 Stowarzyszeń Związkowych, pragnie tu zadokumentować, że Katolicka Młodzież Stowarzyszeniowa na Kresach naszej Rzeczypospolitej stoi wiernie pod swemi sztandarami i zdala od wszelkich waśni i niezgody przygotowuje w Stowarzyszeniach do wiernej i ofiarnej służby naszej Ojczyźnie szerokie warstwy młodzieży włościańskiej i miejskiej, które rozumieją i doceniają należycie obowiązki, jakie ciążą na nich w obecnej ciężkiej dobie wobec narodu i własnej Ojczyzny.

Ofiara Drwęcy.

Brodnica. W ub. sobotę podczas przejażdżki na kajaku w okolicy stadjonu, gdzie rzeka ma bardzo ostry prąd, kajak się wywrócił. Do wody wpadło 2 żołnierzy tut. pułku, jeden zdołał się wyratować, natomiast strzelec 8 kompanji utonął. Zwłoki nieszczęśliwej ofiary wydobyto w niedzielę rano.

Wybita szyba.

Sprawca łobuzerskiego wybryku został ujęty.

Toruń, 25. 6. W dniu dzisiejszym rano ok. godz. 3 wartujący w bramie gmachu wydawnictwa „Słowa Pomorskiego“ przy ul. św. Katarzyny 4 stróż usłyszał brzęk tłuczonego szkła. Wybiegłszy natychmiast na ulicę, stróż dostrzegł, że szyba w oknie wystawowem administracji jest wybita, a sprawca ucieka w kierunku Rynku Nowomiejskiego. Na wezwanie stróża i zagrożenie strzelaniem uciekający zatrzymał się, a przybyli na wszczęty przez stróża alarm wywiadowcy policji zabrali go na komisarjat.

Okazało się, iż jest to ślusarz z Rudaku Stanisław Wałęga. Dalsze śledztwo jest w toku.

Zakopała swe żywe dziecko.

Swiecie n. W. W tych dniach wyszła na jaw zbrodnia, jakiej dopuściła się niejaka Elżbieta Hoch, lat 21, z Starej Rzeki, która w kwietniu rb. w drodze do Osia w lesie w dole żywcem zakopała swe 3-miesięczne dziecko, opowiadając swemu chlebodawcy, iż zmarło.

Obecnie, dzięki przypadkowi, zbrodnia wyszła na jaw. Hochównę aresztowano, a zwłoki dziecka odkopano.

Pożar fabryki listew i wełny drzewnej.

Więcbork. W czwartek w nocy około godz. 12 powstał pożar, który zniszczył fabrykę listew i wełny drzewnej p. Franciszka Dobrowolskiego. Strata wynosi około 100.000 zł. Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona, przypuszczalnie jest nią wadliwość komina fabrycznego. Wskutek pożaru straciło pracę 60 osób.

Zjazd delegatów Towarzystw Ludowych w Tczewie.

Tczew. Dn. 22 czerwca odbył się w Tczewie wspaniały zjazd delegatów Towarzystw Ludowych na Pomorzu i W. Miasta Gdańska. przy udziale 118 delegatów (w r. ub. 102), reprezentujących 43 Towarzystwa. Na intencję zjazdu ks. patron Kupczyński odprawił uroczystą mszę św. w asyście, poczem odbył się uroczysty pochód przy udziale orkiestry i 14 sztandarów do Domu Czeladzi Katolickiej, gdzie zjazd zagaił prezes p. T. Pokorniewski, powitawszy liczne grono księży, delegatów i gości. Na marszałka obrano ks. kan. Lewandowskiego z Pelplina, sekretarzem p. red. Sędzickiego z Gdańska, ławnikami pp. Czyżewskiego, Ziehmsa z Gdańska, Brzeskiego z Chełmży i Maciejewskiego ze Starogardu.

Po obszernem i rzeczowem sprawozdaniu ks. patrona Kupczyńskiego i sekretarza p. Aukiewicza rozwinęła się żywa dyskusja.

Dyskusję zakończono udzieleniem pokwitowania i podziękowaniem skarbnikowi, ks. prob. Kurowskiemu, którego zastępował p. Michalski z Tczewa, na czele komisji rewizyjnej, złożonej ponadto z p. Ziehmsa i p. Belwona.

Po krótkiej przerwie obiadowej uchwalono uzupełnienie statutu i wybór dotychczasowego zarządu na jeden rok.

Szczególnie doniosłym punktem zjazdu było przemówienie ks. kan. Raszei, odnoszące się do encyklik papieskich, a dotyczące wszelkich prawie zagadnień naszego życia rodzinnego i społecznego.

Ostatni zjazd Tow. Lud. dowiódł znowu, że duch w tych towarzystwach tężnieje, a rozwój ich ożywia się coraz bardziej.

Z dalszych stron Polski.

Krwawy spór.

Inowrocław. W dniu 19 bm. doszło pomiędzy Ignacym Piechoniakiem a Feliksem Piaseckim na tle wyrządzonej szkody w polu przez drób do awantury, skutkiem czego Piasecki w rozdrażnieniu strzelił z rewolweru, trafiając w usta Piechoniaka i zabił go. Sprawa o zabójstwo rozpatrywana będzie w trybie doraźnym.

Upadł na piec i spalił się.

Szamotuły. W strasznych okolicznościach zginął 76-letni mieszkaniec Kopaniny, pow. szamotulski, Jakób Rembacz. Po południu Rembacz zasłabł niespodziewanie w swym osamotnionym pokoju. Upadł na piecyk żelazny, w którym palił się ogień. Schorowany i osłabiony staruszek nie miał już sił, by podnieść się. Buhające płomienie zapaliły na nim ubranie i wkrótce nieszczęśliwy począł płonąć jak pochodnia. W pobliżu nie było nikogo, ktoby mógł był mu pospieszyć z pomocą. Z powodu silnych poparzeń Rembacz poniósł natychmiastową śmierć.

Napaści na Ks. Prymasa.

Skąd? — Z Zamku w Poznaniu — Wyrzucić!

Niemało rozgłosu ma już wystąpienie przeciw listowi pasterskiemu J. Em. Ks Prymasa Kard. Hlondr, pisma młodzieży obozu pomajowego w Poznaniu (Życie Uniw. nr. 9), zarówno nieprawdopodobnie napastliwie, jak szydercze wobec ks. Prymasa i wobec ks. biskupa łomżyńskiego Łukomskiego z powodu jego okólnika przeciw niewłaściwie prowadzonym ćwiczeniom sportowym.

Czytało się tam m. i.:

„— Klerykalizm jako doktryna polityczna... O niechrześcijańskich zasadach życia państwowego słów kilkoro... Może za karę zginął przedmiot sporu i ustały „harce" (zdaniem zmysłowego biskupa łomżyńskiego), dające okazję do zgorszenia... Na tej bazie spoczęła Hlonda nienazwana teorja Państwa Bożego... Konstytucja Polskiego Państwa Teologicznego dana od Hlonda... Państwo musi z istoty swej być bezwyznaniowe... Doktryna klerykalna Hlonda... Stąd nasz postulat rozdziału Kościoła od państwa i rozwiązania konkordatu, wiążącego Polskę z Watykanem... Przemawia w liście pasterskim dumny książę Kościoła, który zmierza uparcie i natrętnie, mimo hiszpańskich, a ostatnio i chilijskich doświadczeń, do całkowitego władania państwem, w którem mieszka...

Ale w zestawieniu z temi napaściami (str. 4) nie od rzeczy będzie przeczytać dokładnie nagłówek pisma: Życie Uniwersyteckie, organ młodzieży demokratycznej szkół wyższych U. P., W. S. H. i W. S. B. M. — Adres redakcji: Poznań — Zamek.

Znaczy to, że owa młodzież obozu rządzącego i jej pismo mają swą siedzibę na Zamku w Poznaniu czyli, że udzielił im tam gościny p. Prezydent Rzplitej.

Kuratorem jej jest znany ze swych wystąpień zwolennik rządów pomajowych: prof. Rożycki.

Przeciw tym napaściom na ks. Prymasa Kardynała Hlonda i ks. biskupa Łukomskiego, który jest doktorem honorowym Uniw. Pozn.), wystąpiły w osobnej odezwie 20 bm. stowarzyszenia młodzieży narodowej.

Lot z Ameryki do Polski na monoplanie.

Nowy lot Polaka przez ocean.

Nowy Jork, 24. 6. Prasa donosi, że bardzo zdolny mechanik Bernard Jankowski z Danyers (st. Massachussets) zbudował wielki monoplan, którym zamierza niebawem lecieć do Warszawy, skąd jest rodem.

Jankowski mieszka oddawna w Ameryce, ma lat 45 oraz liczną rodzinę, składającą się 9 dzieci. Płatowiec swój budował Jankowski przez 4 lata.

Austrja otrzyma 300 miljonów pożyczki.

Lozanna, 24. 6. Przewodniczący komisji mieszanej szwajcarskiej rady związkowej Musy, doniósł dziś przedstawicielom prasy treść odpowiedzi w sprawie udzielenia Austrji pożyczki zagranicznej.

W myśl propozycji komisji mieszanej pożyczka w kwocie 300 miljonów szylingów, udzielona Austrji, zostanie rozdzielona w następujący sposób: Francja 120 miljonów, Wielka Brytanja 100 miljonów, Włochy 30 miljonów, Belgja 20 miljonów, Szwajcarja 20 miljonów i Holandja 10 miljonów.

Samobójstwo 16-letniej uczenicy z powodu nieotrzymania promocji.

Radom. Dnia 23 bm. o godz. 1 po południu Irena Maciejewska, uczenica V kl. państw. gimnazjum żeńskiego im. Chałubińskiego, trzykrotnym wystrzałem z rewolweru w usta usiłowała pozbawić się życia. Powodem targnięcia się na życie niedoszłej samobójczyni było nieprzejście do klasy szóstej, o czem dowiedziała się ubocznie, cenzury bowiem oficjalnej jeszcze nie otrzymała. Maciejewską przewieziono do szpitala św. Kazimierza. Stan jej narazie jest niegroźny. Wypadek ten wywołał w mieście przygnębiające wrażenie.

Triumfalny koncert Paderewskiego

w obecności królowej Belgji i prezydenta Francji.

W ub. sobotę cały świat cywilizowany zgromadził się przy głośnikach radjowych, chcąc usłyszeć genjusza muzyki — Ignacego Paderewskiego.

Koncert Paderewskiego, poświęcony utworom Chopina, odbył się w teatrze Champs Elysees w Paryżu, wypełnionym po brzegi publicznością.

W loży reprezentacyjnej zasiadła królowa Belgji obok prezydenta Lebruna z małżonką i ambasador Chłapowski.

Już na godzinę przed rozpoczęciem recitalu sala teatru Champs Elysees była wypełniona do ostatniego miejsca. Królowa belgijska, pragnąc dać Paderewskiemu dowód swej szczególnej admiracji i wdzięczności, przyjechała specjalnie do Paryża, aby uczestniczyć w koncercie w teatrze „Des Champs Elysees".

Na cześć Paderewskiego i królowej prezydent Lebrun wydał śniadanie, na którem obecni byli: min. ośw., De Monzie, Paul Valery, amb. Chłapowski.

Królowa przybyła o godz. 2 m. 45, chociaż koncert miał się rozpocząć o trzeciej.

Gdy Paderewski ukazał się na estradzie, pierwsza wstała królowa, poczem zaczęła się długa, niemilknąca owacja, którą Paderewski napróżno usiłował przerwać, zasiadając trzykrotnie do fortepianu i usiłując rozpocząć grę.

Niepodobna wprost opisać uniesienia, jakie ogarnęło tłumy podczas koncertu Paderewskiego.

Krzyki „vive la Pologne" rozlegały się z zapałem. Królowa belgijska oświadczyła: Jest to najpiękniejszy koncert, jaki słyszałam w swem życiu. Paderewski jest genjuszem.

Publiczność rozentuzjazmowana zaległa po koncercie ulicę, manifestując na cześć króla muzyki — Paderewskiego.

Dochód z koncertu przeznaczony jest na szpital dla inteligencji imienia Marszałka Focha, w którym kilka łóżek przeznaczonych będzie bezpłatnie dla Polaków.

Zaraz po koncercie królowa belgijska opuściła Paryż, lecz przedtem w towarzystwie Paderewskiego odwiedziła ambasadę naszą w Paryżu i zatrzymała się przed pomnikiem Mickiewicza.

Sekretarz osobisty Paderewskiego, Sylwin Strakacz, obdarzony został krzyżem oficerskim korony belgijskiej.

Przywozimy masło z Danji.

Dlaczego?

Agencja „Iskra" rozesłała następujący komunikat:

— „Import polskiego masła do Niemiec wynosił w pierwszych 4 miesiącach r. 1931 — 20 tys. q, a w pierwszych 4 miesiącach rb. zaledwie 3 tys. q. Nadzwyczaj charakterystyczne jest to, że mimo zniesienia cła bojowego w odniesieniu do masła polskiego od 1 kwietnia, w kwietniu rb. wywieźliśmy do Niemiec wszystkiego 130 q., podczas gdy wywóz ten z kwietnia rb. ub. wynosił 4.800 q. Przyczynia się do tego w dużej mierze brak towaru na rynku polskim i znaczny wzrost cen wewnętrznych. Sytuację ilustruje fakt, że Polska obecnie już importuje masło z Danji i Łotwy".

Poza stwierdzeniem faktu, że nasz wywóz maleje, mamy tu „wyjaśnienie", dlaczego przywozimy masło z Danji. Jednakże „wyjaśnienie", opierające się na rzekomym braku masła w kraju i wysokiej cenie (!!!) na rynku wewnętrznym, nie wytrzymuje żadnej krytyki. Przywóz masła uważać należy jako jeden z dowodów nieudolnej polityki gospodarczej.

Straszna klęska gradobicia.

Lublin. Bliższe dane o klęsce gradobicia, która dotknęła onegdaj powiat tomaszowski, wykazują, że na polach 96 wsi zniszczone zostały plony w 100 procentach. Obszar zniszczenia wynosi 13.664 ha., straty około 2 milj. zł.

Niespodziewana zniżka cen zboża.

W ostatnich dniach jesteśmy świadkami niespodziewanej zniżki cen na rynkach zbożowych. Jeszcze do niedawna w Poznaniu notowano żyto 28,75 zł, pszenicę po 29,77 zł za 100 kg., w Warszawie zaś żyto 30 zł, pszenicę 31.50 zł.

Ostatnio żyto spadło do 22,50—23 zł, pszenica do 23—24 zł za 100 kg.. w Warszawie żyto do 26,50—27.50, pszenica do 28,50—28.

Ta niespodziewana zniżka cen, przychodząca na przednówku, znajduje uzasadnienie jedynie w niebywałym spadku spożycia chleba na wsi. Mieliśmy bowiem w ub. roku słabe zbiory i powszechnie przypuszczano, że na przednówku zboża raczej zabraknie. Obecnie okazuje się, że więcej zboża jest w Polsce, niż to powszechnie przypuszczano. Podobno według obliczeń, przeprowadzonych w poważnych kołach oficjalnych, dla zapobieżenia spadkowi cen należałoby zdjąć z rynku, t. j. zakupić za pośrednictwem Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych około 40.000 tonn zboża, w pierwszym rzędzie żyta. Obliczenia te są, zdaje się, przesadne.

W każdym razie jeszcze raz znajduje potwierdzenie teza o niemożności dokładnych przewidywań sytuacji zbożowej. Spożycie wsi jest tak niestałe, że nie można go wogóle oszacować. Ceny trzody i bydła były niskie, wieś zatem ograniczała stan inwentarza, a że równocześnie wobec nędzy wsi opłacało się zboża sprzedać, chłopi odżywiali się prymitywnie kartoflami i kapustą, oszczędzając na chlebie. Teraz mamy niespodziankę w postaci nadwyżek zbożowych po nieurodzajnym roku.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 30 bm. 12.45 13.35 15.10 15.35 Płyty gr. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 16.40 „Wśród książek". 17.00 Koncert solistów. 18.00 „Bazylika Wileńska przed katastrofą". 18.20 Muzyka taneczna. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 Komunikat przyspos. roln. 20.00 Koncert ork. Filh. Warsz. W programie muzyka lekka. 21.05 Feljeton p. t. „Zielna 25". 21.20 Słuchowisko. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Sportowe wiadomości. 22.50 Muzyka taneczna.

Piątek, I, bm. 12.45 13.35 15.10 15.35 Płyty gr. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 16.40 „Kolonje letnie". 17.00 Koncert ork. mandolinistów. 18.00 „W afrykańskim raju". 18.20 Muzyka taneczna. 19.35 Radjowy Dziennik Prasowy. 19.45 „Przegląd roln. prasy zagran." (tr. z Wilna). 20.00 Koncert symfon. ork. filh. Warsz. 20.55 Feljeton pt. „Najsłoneczniejsza ziemia w Polsce". 21.10 D. C. Koncertu. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

Jarmarki w lipcu.

6. Lubawa b. k.
12. Jabłonowo b. k.
13. Nowemiasto b. k.
20. Górzno kr. b. k., Kurzętnik b. k., Płośnica b. k.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W czwartek, dnia 30 bm. odbędzie się zebranie placówki O. W. P. o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu Polskim.

Kierownik.

Nowemiasto. W poniedziałek, 11 lipca 1932 r. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu p. Rogowskiego Walne Zebranie Kat. Stow. Panien.

Porządek obrad jest następujący: 1. Zagajenie, 2. odczytanie protokołu z ostatniego zebrania plenarnego, 3. sprawozdanie ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej oraz udzielenie absolutorjum temuż, 4. wybór nowego zarządu, wolne głosy.

W razie niestawienia się potrzebnej ilości członkiń, odbędzie się drugie pół godziny później, bez względu na ilość osób.

Zarząd.

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.